

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/138916,Pawel-Sztama-Twarze-pionu-sledczego-MBP.html>
25.04.2024, 09:46

Paweł Sztama: Twarze pionu śledczego MBP

Opisując swoje śledztwo, prowadzone przez funkcjonariuszy z Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ordynariusz kielecki bp Czesław Kaczmarek wspominał: „Płk Różański np. opowiedział mi kiedyś z uśmiechem, że »zachęcił« tak świadka [Tadeusza] Chromeckiego do »szczerości«, iż ten napisał aż 1500-stronicowy (sic!) elaborat, mający świadczyć o mojej winie”.



Słowa te w sposób obrazowy pokazują metody pracy funkcjonariuszy pionu śledczego komunistycznej bezpieki w okresie stalinizmu w Polsce.

Niedozwolonymi metodami śledczymi”, czyli torturami, posługiwali się nie tylko szeregowi śledczy. Były one nieodłącznym elementem pracy zarówno funkcjonariuszy niższej rangi, jak i kierownictwa Departamentu Śledczego MBP.

Chciałbym przybliżyć sylwetki pięciu funkcjonariuszy śledczych MBP różnego szczebla, którzy zapisali się jednoznacznie negatywnie w pamięci osób, które przesłuchiwali. Są to:

Józef Dusza, Adam Humer, Jerzy Kaskiewicz, Jerzy Kędziora i Józef Różański.

Wybór tych nazwisk nie jest przypadkowy. Przed rozpoczęciem służby w organach bezpieczeństwa „ludowej” Polski los nigdy ich ze sobą nie połączył. Urodzili się w różnym czasie. Różnili się pochodzeniem, wykształceniem oraz doświadczeniem życiowym. Byli wychowywani w różnych obrządkach religijnych. Z różnych powodów trafili do bezpieki. Tam jednak stali się bardzo gorliwymi wykonawcami poleceń kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przez ich ręce, dosłownie i w przenośni, przechodziły najważniejsze śledztwa, które prowadził aparat represji w okresie stalinowskim – w sprawie organizacji niepodległościowych, opozycji politycznej, jak też Kościoła katolickiego. Byli częstokroć odpowiedzialni za fizyczne i psychiczne znęcanie się nad aresztantami przetrzymywanymi w kazamatach więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej.

Zarówno Różański, jak i Humer, a także Dusza, Kaskiewicz i Kędziora stali się postaciami symbolicznymi. Oczywiście podobnych do nich było znacznie więcej. Wymienić w tym miejscu można nazwiska innych funkcjonariuszy śledczych: Eugeniusza Chimczaka, Jana Grzędy, Edmunda Kwaska, Romana Laszkiewicza i Tadeusza Szymańskiego.

Do Departamentu Śledczego MBP, podobnie jak do całego aparatu represji, trafiali najróżniejsi ludzie. Część z nich, pochodząca z niewielkich i biednych miejscowości, liczyła na awans społeczny, który bezpieka bezsprzecznie gwarantowała. Inni byli kierowani do urzędów bezpieczeństwa przez PPR. Osobną grupę stanowili ci, którzy w okresie II wojny światowej mocno i na własnej skórze odczuli terror niemieckiego okupanta i później szukali zemsty. Pewien odsetek stanowili funkcjonariusze, których Sowietci, jeszcze w latach 1944–1945, przygotowywali do objęcia stanowisk w aparacie represji, szkoląc ich na specjalnych kursach NKWD w Kujbyszewie. Do bezpieki trafiali także przedwojenni ideowi komuniści oraz ci, którzy byli tam potrzebni ze względu na swoje walory intelektualne.

Różański - inteligent w bezpiece

Taką osobą był Józef Różański vel Goldberg. Urodził się w Warszawie 13 lipca 1907 r. Pochodził z inteligentckiej rodziny żydowskiej. Jego ojciec Abraham Goldberg był bardzo wpływowym działaczem syjonistycznym i zagorzałym antykomunistą.

Różański odebrał bardzo solidne wykształcenie. Najpierw uczył się w Gimnazjum Męskim Spółki „Chinuch”, a następnie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Już wówczas zaangażował się w działalność komunistyczną. Należał m.in. do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie”. Po zakończeniu studiów przystąpił do Komunistycznej Partii Polski i działał na tzw. ulicy żydowskiej. Od 1936 r., kiedy to zdał odpowiedni egzamin, praktykował jako samodzielny adwokat.

W czasie wojny, wraz ze swoją późniejszą żoną Belą Frenkiel, wyjechał na wschód. Tam rozpoczął ponadroczną współpracę z NKWD. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. udał się do Samarkandy w ówczesnej Uzbeckiej Socjalistycznej Republice

Sowieckiej. Panujący w tym mieście głód, wywołany przez obowiązkowe dostawy do Armii Czerwonej, omal nie zabił jedyne dziecko Beli i Józefa – Stefanii. Różańscy, aby ratować córkę, przyjęli od przedstawiciela polskiego rządu na emigracji paczkę z niewielką ilością mąki i cukru. To wystarczyło, by inni komuniści przebywający w Samarkandzie oskarżyli ich o zdradę. Przez kilkanaście miesięcy Różańscy byli poddani ostracyzmowi. Jednak w drugiej połowie 1943 r. udało im się odeprzeć te zarzuty.

W lutym 1944 r. Różański wstąpił do 3. Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, formowanej przez Sowietów na terenie ZSRS. Był redaktorem gazet dywizyjnych oraz politrukiem. W sierpniu tego samego roku, podczas bitwy na przyczółku warecko-magnuszewskim, został ranny. Przewieziono go na prześwietlenie do Lublina. Tam prawdopodobnie Mikołaj Orechwa (długoletni szef Wydziału/Departamentu Kadr MBP) zaproponował mu pracę w bezpieczeństwie.

Różański nie zastanawiał się zbyt długo i przystał na propozycję. Służbę w pionie śledczym Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (sekcja VII) rozpoczął we wrześniu 1944 r.

W kolejnych miesiącach został zastępcą szefa sekcji, później kierownikiem wydziału, a w lipcu 1947 r., już w stopniu pułkownika, dyrektorem Departamentu Śledczego MBP. Komunistyczna elita ufała mu do tego stopnia, że powierzyła mu nadzór nad Biurem Specjalnym/Departamentem X, zajmującym się dochodzeniami w sprawach wyższych funkcjonariuszy partyjnych. Wobec braków sukcesów został jednak z niego odwołany.

Różański został zwolniony z MBP w marcu 1954 r. jako pierwszy „koziół ofiarny” okresu stalinowskiego, wskazany przez twórców tamtego systemu. W 1957 r. sąd skazał go na kilkanaście lat więzienia. Różański poznał łaskawość władz partyjnych i opuścił areszt w 1964 r.

Humer - kat patriotów

Inną drogę do bezpieczki przeszedł Adam Humer, który urodził się w amerykańskim mieście Camden wiosną 1917 r. i tam został ochrzczony. Jego rodzice wyjechali „za chlebem” z Lubelszczyzny do USA. W latach dwudziestych wrócili do niepodległej Polski.

Humer ukończył szkołę powszechną i gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim. W 1936 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W gimnazjum był harcerzem. Kolegując się jednak z działaczami Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy, zafascynował się tym ruchem. Porzucił wówczas harcerstwo i rozpoczął „partyjną robotę”. W KZMZU działał do 1938 r., kiedy to organizację rozwiązano. Po wybuchu II wojny światowej i wejściu krasnoarmiejców do Tomaszowa Lubelskiego Humer zaangażował się w tworzenie Powiatowego Komitetu Rewolucyjnego. Jego działalność trwała jednak krótko, gdyż ostatecznie powiat tomaszowski znalazł się pod okupacją niemiecką.

W październiku 1939 r. Humer wyjechał do Lwowa, gdzie zamieszkało wielu polskich komunistów. Tam rozpoczął edukację na Uniwersytecie Jana Kazimierza, przemianowanym niedługo potem na Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki.

Kiedy w 1941 r. wybuchła wojna niemiecko-sowiecka, Humer uciekł ze Lwowa i powrócił do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie ukrywał się do lata 1944 r. Wówczas, po przejściu ofensywy Armii Czerwonej, zaangażował się w kampanię wyborczą PPR do rad narodowych. Pomagał bardzo intensywnie Teodorowi Dudzie, przedstawicielowi Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Swoje obowiązki wykonywał na tyle dobrze, że Duda, który 30 sierpnia 1944 r. objął funkcję szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, dobrał go sobie do współpracy. Humer został, z początkiem września 1944 r., szefem Sekcji Śledczej lubelskiego WUBP.

Pracując w Lublinie, gdzie głównie zwalczał podziemie niepodległościowe, „wyróżnił się” do tego stopnia, że rok później Radkiewicz przeniósł go do Warszawy i mianował zastępcą Różańskiego w Wydziale Śledczym. W okresie gdy Różański był oddelegowany do Biura Specjalnego, Humer zastępował go na stanowisku szefa pionu śledczego.

Po odwołaniu Różańskiego ze stanowiska w 1954 r. Humer pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Śledczego. W listopadzie 1954 r. złożył samokrytykę podczas narady kierownictwa MBP. Po rozwiązaniu tego resortu i powstaniu Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego Humera odwołano z pionu śledczego i próbowano przenieść do innego departamentu. Nie zgodziło się na to kierownictwo PZPR. W marcu 1955 r. Humer przestał być funkcjonariuszem aparatu represji. W okresie PRL nie poniósł żadnych konsekwencji swoich czynów. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych stanął przed sądem i został skazany na karę więzienia.

Dusza - śledczy „do spraw wagi najcięższej”

Urodzony w Płazach k. Chrzanowa 1 marca 1913 r. Józef Dusza nie dorównywał wykształceniem Humerowi i Różańskiemu. Najpierw ukończył szkołę powszechną, a później zawodową, gdzie otrzymał dyplom tokarza. Podobnie jak dwaj wcześniej wymienieni, zaangażował się w działalność komunistyczną.

We wrześniu 1939 r. został powołany do wojska i służył w 5. Pułku Strzelców Konnych. Po kapitulacji oddziału dotarł do Chrzanowa, gdzie rozpoczął pracę w fabryce „Fablok”. Podjął też skromną działalność konspiracyjną, a w 1942 r. wstąpił do PPR. Jego zaangażowanie nie trwało jednak długo, gdyż gestapo wpadło na jego trop. Dusza zbiegł, ale Niemcy aresztowali jego najbliższą rodzinę (jego żona zmarła w KL Ravensbrück). Przez kilkanaście miesięcy ukrywał się.

Pod koniec 1944 lub na początku 1945 r. wrócił do Chrzanowa, gdzie utworzył komórkę PPR. Od marca 1945 r. był słuchaczem Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi. Później agitował na rzecz komunistów na terenie województwa rzeszowskiego i walczył z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii.

W lipcu 1945 r. Komitet Centralny PPR skierował go do MBP. Od początku Dusza pracował w pionie śledczym, gdzie zajmował się „sprawami wagi najcięższej”. W 1948 r. Róžański wyznaczył go do pracy w Biurze Specjalnym/ Departamencie X MBP. Tam został naczelnikiem sekcji, a później wydziału. Po ucieczce z Polski w grudniu 1953 r. ppłk. Józefa Świątły, Dusza powoli był odsuwany od najważniejszych zadań. W 1954 r. wysłano go na kurs językowy, a później przesunięto do Departamentu Kadr MBP.

Z resortu został zwolniony 13 marca 1955 r. Pod koniec tegoż roku postawiono go przed sądem i skazano na cztery lata i cztery miesiące pozbawienia wolności.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)